

## Wywiad

## CHLUBA NASZEJ SZKOŁY

**Z Panią profesor Joanną Malawską, dyrektorką naszej szkoły w latach 1985-2005, wywiad przeprowadziły uczennice kl. 0h: Aleksandra Zalewska i Monika Adamus**

**Wiemy, że przez wiele lat była Pani dyrektorką naszej szkoły. Jak Pani wspomina ten okres?**

-Czas, kiedy byłam dyrektorką XXXIV Liceum Ogólnokształcącego, wspominam dobrze. Przez 21 lat wiele się wydarzyło, jak również dużo zmieniło. Najpierw razem z nauczycielami tworzyliśmy nowe oblicze szkoły: powstały autorskie klasy plastyczne, dwujęzyczne z językiem hiszpańskim, z autorskim programem ekonomii. Udało mi się zainicjować i doprowadzić do realizacji budowę hali sportowej (obecnie remontowanej). XXXIV Liceum zmieniło imię, stawało się sukcesywnie szkołą cieszącą się rosnącym uznaniem uczniów, ich rodziców i władz oświatowych. Wzrastała liczba absolwentów podejmujących studia w publicznych uczelniach w kraju i zagranicą, przybywało finalistów i laureatów różnych olimpiad.

Wraz z reformą systemu oświaty przyszły niekorzystne zmiany: skrócenie liceum do 3 lat, konieczność wybierania przez uczniów rozszerzonych przedmiotów już w I klasie nowej szkoły, wtedy kiedy jeszcze nie do końca (lub w ogóle) nie mają skryształizowanych poglądów na temat przyszłych studiów; rezygnacja z zajęć fakultatywnych, które były w

starym systemie i dobrze przygotowywały do matury i studiów. Poza tym krytycznie oceniam wprowadzenie gimnazjum. Mankamenty tej decyzji wielu z Was poznało osobiście, kiedy znaleźliście się w licznej grupie anonimowych osób w trudnym okresie rozwojowym.

**Jak te zmiany miały wpływ na Pani życie?**

-Przez ten czas z pewnością udało mi się poznać różne zachowania, charaktery uczniów, zrozumieć ich problemy i to jak sobie z nimi radzą, czasem pomóc w trudnej sytuacji.

**Gdyby Pani mogła być dyrektorką jeszcze chociaż przez rok, co by Pani zmieniła?**

-Według mnie jest to zbyt krótki okres czasu, aby móc cokolwiek zmienić. Poza tym dążenie, żeby wszystkie szkoły były porównywalne zabija indywidualność, przepisy ograniczają możliwość zmian.

**Uczy Pani języka polskiego. Czy to praca z zamiłowania? Jeśli tak, to co Pani najbardziej w niej lubi?**

-Jak najbardziej jest to praca z zamiłowania. Już wtedy, kiedy rozpoczynałam studia wiedziałam, kim chcę zostać – nauczycielką.

Bardzo satysfakcjonuje mnie praca z licealistami. Cieszy mnie, kiedy podczas pracy na lekcji np. omawiania tekstu widzę w ich oczach rodzące się pomysły i zaangażowanie, samodzielność myślenia.

**Czy uczyła Pani kiedyś w innej szkole?**

-Tak, w szkole podstawowej, ale jak powiedziałam, wolę pracę z uczniami liceum. Do dzieci trzeba mieć więcej cierpliwości.

**Co Pani sądzi o uczniach naszego liceum?**

-Ogólnie nie mam do nich zastrzeżeń, ale denerwuje mnie, kiedy np. siadają z nogami na parapecie, na korytarzu. Zauważyłam również, że kiedy wchodzi do szkoły, przechodzę obok jakiejś grupki uczniów i mówię „dzień dobry”, to rzadko kiedy słyszę odpowiedź. Ale to są tylko takie drobiazgi. Uważam, że nasza młodzież jest kulturalna, inteligentna i przynosi szkole chlubę, reprezentuje ją na zewnątrz w konkursach, olimpiadach, zawodach sportowych. Cieszy mnie również to, że absolwenci i uczniowie mówią o szkole dobrze.

**Dziękujemy za rozmowę**